

Policja we Francji atakuje antykapitalistów

12 kwietnia 2018

Środa była trzecim dniem ataków francuskiej żandarmerii na obóz antykapitalistyczny „100 imion” pod Nantes na zachodzie kraju. Co najmniej 30 obrońców zostało rannych. Rząd postanowił usunąć z terenów przeznaczonych kiedyś na lotnisko międzynarodowe kilkuset jego mieszkańców, którzy przez lata domagali się odstąpienia od tej groźnej dla środowiska budowy.

Przed atakiem żandarmerii

Niemal trzy miesiące temu, po niemal 50 latach od zaplanowania budowy nowego lotniska dla Nantes, rząd przyznał rację ekologom i zrezygnował z przejęcia cennych przyrodniczo i rolniczo terenów, by zdecydować po prostu o rozbudowie starego, ciągle działającego portu lotniczego.

W ostatnich dziesięcioleciach walka z oligarchią, której zależało na zupełnie nowym lotnisku, angażowała dziesiątki tysięcy ludzi ze środowisk alternatywnych oraz miejscowych rolników. W miarę czasu na bronionych terenach osiedliły się setki ludzi budując prowizoryczne domostwa i gospodarstwa. Łączył ich antykapitalizm. Powstała miejscowość-obóz, której mieszkańcy utrzymywali się z ekologicznego rolnictwa, hodowli zwierząt, stolarstwa, wikliniarstwa itp.

Odnieśli sukces, bo po latach obrony tej ziemi rząd zmienił plany, ale postanowił też usunąć siłą mieszkańców „100 imion” traktowanych jako skłotersi. Buldożery i 2500 uzbrojonych żandarmów od trzech dni niszczy gospodarstwa, owczarnie i prowizoryczne domki mieszkańców. Obrońcy – ok. 300 osób – ustawili barykady, doszło do starć z atakującymi. Siły porządkowe użyły granatów ogłuszających i gazów łzawiących.

Policja uniemożliwiła dotarcie na miejsce „posiłków” – setek osób, które chciały pomóc w obronie obozu. W Rennes i innych

miejsowościach doszło do manifestacji solidarnościowych rolników, alterglobalistów i ekologów. Przeciw akcji policji protestuje też Greenpeace, partie antykapitalistyczne i liczne stowarzyszenia obywatelskie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu